

REPRESENTATIONS IN ARCHAEOLOGY. BLOOMINGTON AND INDIANAPOLIS, Jean-Claude Gardin, Christopher S. Peebles (eds.), Indianapolis University Press 1992, ss. 448, 41 il.

Książka wydana staraniem Jean-Claude Gardina (CNRS, Francja) i Christophera Peeblesa (Indiana University, USA) prezentuje wybór referatów wygłoszonych podczas francusko-amerykańskiego kongresu zorganizowanego w Bloomington (5–10 października 1987 roku) dzięki współpracy Centre National de la Recherche Scientifique i National Science Foundation. Idea tego spotkania zrodziła się przed niemal dziesięć laty, w 1983 roku w trakcie V Międzynarodowego Kongresu Studiów Semiotycznych i Strukturalnych, który odbył się w tymże Bloomington, i podczas którego Jean-Claude Gardin przedstawił kilka refleksji na temat związków między semiotyką i archeologią. Nikogo nie dziwi już, że uczone zgromadzenia stają się okazją i pretekstem do zaplanowania nowych zgrupowań, w wyniku czego kongresy mnożą się z wielką szybkością. Niemniej jednak warto zadać pytanie, którego redaktorzy tomu i zarazem autorzy wstępu nie pragnęli zresztą przemilczeć, i które pojawia się już na początku ich wprowadzenia: czy akta każdego naukowego zjazdu godne są druku? Zwyczaj systematycznej i niemal automatycznej publikacji tego rodzaju materiałów jest jednym z głównych powodów wydawniczej inflacji, która wystawia na próbę zarówno czytelników pragnących nadażyć za wzrastającą podażą informacji, jak i budżety specjalistycznych bibliotek, które już od dawna nie nadążają za morderczym tempem podaży książek. Każdego roku wzrasta liczba archeologicznych kongresów i konferencji, podczas których grona specjalistów, coraz liczniejszych w skali światowej wioski, przedstawiają wyniki badań i refleksji, naznaczone jakże często prowizorycznością, fragmentarycznością i redundancją w stosunku do niezmiernie rzadkiej masy podobnych lub identycznych prac. Jednym słowem, są to często publikacje, których prawie pewnym przeznaczeniem jest rychłe zapomnienie lub równie szybka i niechybna dezaktualizacja.

Jaki jest więc powód – pytają słusznie Gardin i Peebles – aby dołożyć jeszcze jeden tom, ich własny, na ów stos wypełniający niepokojąco bezmierną bibliotekę bez czytelników? Odpowiedź jest następująca: w zamierzeniu redaktorów książka ta jest refleksją nad jedną z zasadniczych przyczyn nadmiernego i sztucznego ich zdaniem wzrostu masy archeologicznych publikacji. Od przeszło dziesięć lat jesteśmy w naszej dziedzinie świadkami gwałtownego mnożenia się najrozmaitszych „nowych podejść”, z których każde ma swoich proroków i apostołów nie skąpiących słowa pisanego na użytek potencjalnych wyznawców, o których zabiega się z coraz większą troską. Społeczne mechanizmy życia naukowego i zasady jego finansowania sprawiają, że schizma i teoretyczny separatyzm stają się coraz to popularniejszymi narzędziami akademickiej promocji. Wydaje się jednak, że mimo tych podziałów, jakże często taktycznych i efemerycznych, można odnaleźć u wszystkich archeologów pewne wspólne zasady, które decydują o ciągle aktualnej jedności naszej dyscypliny. By je jednak dostrzec, trzeba odłożyć na bok dumne ewangelie i buńczuczne nierzadko manifesty. Główną ambicją spotkania w Bloomington było więc spojrzeć na przemiany współczesnej archeologii omijając



powierzchniową retorykę „teoretycznych” separatyzmów, które skądinąd tak łatwo przyznają sobie samym przywilej absolutnej wyższości i supremacji. Uważny czytelnik osądzi czy zamierzenie to, bez wątpienia chwalebne, zostało zrealizowane.

Sympozjum w Bloomington stało się okazją do skonfrontowania poglądów wielce zróżnicowanych, mimo że reprezentowane były jedynie, i to fragmentarycznie, wspólnoty naukowe francuskojęzyczna (Francja i Szwajcaria) i anglojęzyczna (USA i Wielka Brytania; żałowano nieobecności I. Hoddera i C. Renfrewa, którzy w ostatniej chwili zmuszeni byli odwołać swój udział). Aby odzwierciedlić owo zróżnicowanie, książka została podzielona na cztery części poświęcone następującym zagadnieniom:

1. problemy filozoficzne i semiotyczne;
2. problemy interpretacji;
3. podejścia symboliczne i strukturalne;
4. zastosowania analizy formalnej, sztucznej inteligencji i podejścia „kognitywistycznego”.

Pierwsza, filozoficzna część książki prezentuje spojrzenie z zewnątrz, jako że Gardin jest jedynym archeologiem spośród autorów pięciu tekstów, które tu znajdujemy. Jean Molino, semiotyk (*Archaeology and Symbol Systems*, s. 15–29), przedstawia refleksje niezaangażowanego obserwatora na temat rozwoju nowych podejść (lub mód) archeologicznej interpretacji, starając się traktować je jako specyficzne wcielenia semiologii form symbolicznych. James Bell, filozof (*On Capturing Agency in Theories About Prehistory*, s. 30–55), rozważa rolę przypisywaną jednostce ludzkiej w rozmaitych koncepcjach archeologicznych, których klasyfikacja prowadzi autora do wniosku, że są one naturalnym przedłużeniem tradycyjnych sporów filozoficznych, nieodmiennie prowokowanych przez równie banalne wybory klasycznych pozycji metafizycznych. Dan Sperber, etnolog (*Culture and Matter*, s. 56–65), nawiązując do swej niezwykle interesującej koncepcji „epidemiologii reprezentacji”, proponuje syntetyczne i materialistyczne (aczkolwiek nieredukcyjne) podejście do zjawisk kultury, w ramach którego zarówno fakty materialne, jak i „niematerialne” (stany psychiczne, idee, znaczenia symboliczne, itd.) otrzymują jednakowy status ontologiczny i badane są w ramach spójnego schematu, gdzie opis kultury sprowadza się do oddania rozmieszczenia i stopnia propagacji elementarnych faktów socjo-kulturowych. Niczym epidemiolog badający rozprzestrzenienie wirusów, antropolog, odnajdujący wspólny język z archeologiem, zaczęłaby od badania propagacji elementów kultury, próbując następnie kulturę wyjaśnić przez określenie przyczyn szczególnej konfiguracji jej elementów składowych i ewentualnych mutacji całości. Michael Herzfeld, również etnolog (*Metapatterns: Archaeology and the Uses of Evidential Scarcity*, s. 66–86), rozważa pożytki wynikające dla archeologa z ubóstwa źródeł, które mogą być rozważane jako znaki odczytywane w kontekście specyficznej domeny semiotycznej, gdzie relacja między znakiem i jego znaczeniem, sprawiając wrażenie naturalnej, pozostaje w rzeczywistości ściśle związana z subiektywnym odczuciem obserwatora. Wnioski to nienowe ani dla semiotyka, ani dla archeologa, i celem Herzfelda wydaje się być raczej refleksja nad potencjalnymi konsekwencjami tego mechanizmu dla etnologa postawionego w hipotetycznej sytuacji, która pozbawiłaby go wszelkich przekazów ustnych, tak jak pozbawiony jest ich archeolog. Część „filozoficzną” zamyka tekst Jean-Claude Gardina (*Semiotic Trends in Archaeology*, s. 87–104) prezentujący porównanie i krytyczną ocenę nowych kierunków w archeologii, zgrupowanych, niezależnie od zwyczajowo przyjętych podziałów, w trzy nurty: podejścia strukturalne, „logicystyczne” i hermeneutyczne. Zdaniem autora, rozbieżności poglądów co do weryfikacji hipotez najlepiej streszczają różnice dzielące owe trzy grupy. Z tego punktu widzenia, różnorodność koncepcji teoretycznych daje się nawet sprowadzić do dualizmu przeciwstawiającego, z jednej strony, paradygmat owocujący bogactwem finezyjnych, ale jakże często sprzecznych lub równoważnych hipotez, pomiędzy którymi nie sposób wybrać (podejścia strukturalne i hermeneutyczne), z drugiej zaś strony, paradygmat „logicystyczny”, skąpy zarówno w słowa jak i w idee, ale zdolny prowadzić w tych skromnych granicach grę interpretacji poddanych pełnej kontroli empirycznej.



Część druga książki skupia trzy teksty, których refleksja teoretyczna posiłkuje się tym razem konkretnymi przykładami archeologicznych interpretacji.

Alain Gally ( *On the Study of Habitat Structures: Reflections Concerning the Archaeology-Anthropology-Science Transition*, s. 107–121) proponuje rozważać zagadnienia teoretyczne archeologii nie poprzez ogólnikowy dyskurs „epistemologiczny”, a przez dokładne badanie konkretnych wyborów interpretacyjnych, które najwierniej odzwierciedlają praktyczne zasady metody. Wychodząc od analizy artykułu L.R. Binforda, poświęconego obozowiskom eskimoskim, i próbując zastosować oraz udoskonalić Binforda zasady interpretacji archeologicznej, stosując je do analizy obozowisk Tuaregów, Gally rozstrząsa problemy regularności kulturowej, struktury, symbolu oraz arbitralności kulturowego wyboru, widzianych jako elementy grające istotną rolę w dynamicznym odczytaniu śladów archeologicznych.

Whitney Davis ( *Finding Symbols in History*, s. 122–131) stawia sobie za zadanie zrekonstruowanie wiedzy niezbędnej archeologowi dla wiarygodnego interpretowania znaków paleolitycznej sztuki naskalnej. Zanim jeszcze przystąpi do ambitnego zadania interpretacji symbolicznego znaczenia, badacz musi odwołać się do niezwykle skomplikowanej wiedzy – bardziej skomplikowanej niż skłonni byłibyśmy podejrzewać – pozwalającej zdefiniować znak intencjonalny, odróżnić „znaki nieprzedstawiające” od „znaków przedstawiających” i klasyfikować te ostatnie. Davis szkicuje pozytywistyczny (jak sam go określa) projekt „paleosemiotyki”, która miałaby za zadanie ustalić przejrzyste zasady podejścia do tych najbardziej elementarnych aspektów relacji artefakt-znak.

Tekst Michaela Fotiadisa ( *Units of Data as Deployment of Disciplinary Codes*, s. 132–148), który zamyka drugą część książki, poddaje krytycznej analizie pojęcie stanowiska archeologicznego, jedno z najbardziej elementarnych zaklęć naszego plemienia, termin dotąd rzadko podejrzewany o głębokie teoretyczne uwikłania. Bez trudu Fotiadis pokazuje, że pojęcie „stanowiska” nie ma precyzyjnej zawartości empirycznej i sens jego zmienia się w zależności od epoki prehistorycznej i kontekstu archeologicznej kultury. Termin przedstawiany często jako opisowy, okazuje się w gruncie rzeczy pojęciem interpretacyjnym, którego bogate znaczenia autor stara się odtworzyć, zwracając szczególną uwagę na ich funkcje społeczne, fundamentalne dla zdefiniowania symbolicznych granic archeologicznej dyscypliny, widzianej jako wspólnoty uczonych dysponujących wspólnym kodem językowym.

Trzecia część zbioru grupuje sześć prac, których teoretyczne rozważania o metodzie związane są ściśle z realizacją konkretnych projektów archeologicznych lub antropologicznych. Tytuł *Podejścia symboliczne i strukturalne* ma charakter mocno metaforyczny, jako że pierwsze określenie usprawiedliwia się jedynie ogólnym zainteresowaniem myślowymi przedstawieniami, widocznym mniej lub bardziej u wszystkich autorów, zaś drugie określenie wiąże się z poszukiwaniem, w materiale archeologicznym lub etnoarcheologicznym, korelacji tworzących „struktury” (zgodnie z tymi kryteriami, ogromna większość naszych interpretacji stałaby się godna miana symbolicznych lub strukturalnych). Ogólnikowość określeń była jednak trudna do uniknięcia z powodu skrajnej różnorodności prezentowanych tu podejść, których autorzy zdecydowanie unikają zaszufładowania do istniejących „szkół”.

Mark P. Leone i Elisabeth Kryder-Reid ( *Critical Perspectives on Work Concerning Charles of Carrollton*, s. 151–167) prezentują wyniki badań zgoła socjologicznych, zastanawiając się nad wizją historii przedstawianą turystom zwiedzającym historyczno-archeologiczne skanseny zorganizowane w miejscu lokalizacji siedemnastowiecznych miast Saint’s Mary City i Annapolis, w stanie Maryland (USA). Wychodząc z założenia, że archeologia jest w równym stopniu badaniem przeszłości, co badaniem związków między teraźniejszością i przeszłością, autorzy, prowadzący wykopaliska w obrębie osiemnastowiecznej posiadłości w Annapolis, starali się porównać tamtejszą przeszłość i współczesną organizację przestrzeni, próbując pokazać symboliczne znaczenie dzielących je różnic, analizowanych z punktu widzenia lokalnych problemów politycznych i religijnych.

Susan Kus ( *Toward an Archaeology of Body and Soul*, s. 168–177), przyjmując skrajnie fenomenologiczny punkt widzenia, stara się argumentować, iż jedynym sposobem zrozumienia



zjawisk symbolicznych jest myślowe wtopienie się w kontekst tubylczej kultury. Ponieważ jednak dziedzictwo kulturowe ogranicza możliwość podobnej empatii, nasza zdolność do poprawnego odczytania symboli zawęża się, jej zdaniem, do kręgu kultur bliskich naszej własnej.

Refleksje Patricji Galloway (*The Unexamined Habitus: Direct Historic Analogy and the Archaeology of the Text*, s. 178–195) poświęcone są ograniczeniom popularnego w USA, ze zromantycznych względów, podejścia historycznego (*direct historical approach*), które konfrontuje archeologiczne rekonstrukcje z bezpośrednimi danymi historycznymi. Omawiając problemy badań nad pierwszymi kontaktami Indian południowego wschodu z Europejczykami, Patricia Galloway zwraca uwagę na szczególną naiwność wykorzystania dokumentów historycznych, które traktowane były często jako źródła mogące dostarczyć wiernych i bezpośrednich informacji o przeszłości. W istocie jednak, jak pokazuje analiza hiszpańskich relacji *conquisty*, dokument historyczny poddany musi być zabiegom interpretacyjnym równie skomplikowanym i równie niepewnym, jak interpretacje źródeł archeologicznych.

Tekst Oliviera Aurencha (*Theoretical Archaeology and Rhetorical Archaeology: Toward a „History” of Architecture in the Ancient Near East*, s. 196–204) składa się z dwóch niejednorodnych części: pierwsza, zawierająca uwagi (rozczarowująco banalne) na temat krytyki archeologicznych źródeł, zdaje się być całkowicie niezwiązana z częścią drugą, przedstawiającą ewolucyjny schemat przeobrażeń formy domów na Bliskim Wschodzie, w okresie od 14000 do 5500 lat BP, począwszy od planu okrągłego, poprzez plan prostokątny, do skomplikowanych form na bazie prostokąta. Trudno rozstrzygnąć w jakiej mierze ostrożność interpretacyjna autora pokrywa tu niezdolność do zaproponowania wyjaśnień w kategoriach antropologicznych.

Artykuł Danielle Strodeur (*Change and Cultural Inertia: From the Analysis of Data to the Creation of a Model*, s. 205–222) pokazuje dobitnie, iż ostrożność nie musi iść w parze z brakiem interpretacji. Mamy tu do czynienia z przykładem znakomitego i przejrzystego zastosowania tradycyjnego podejścia archeologicznego (klasyfikacja wyrobów kościanych kultury natufijskiej, opis ich zróżnicowania terytorialnego i chronologicznego), którego wyniki zostają zinterpretowane przy pomocy hipotezy historyczno-antropologicznej (względna inercja zmian na terenie uchodzącym za centrum kultury natufijskiej). Hipoteza ta zostaje wystawiona na próbę dzięki analizie innej kategorii źródeł (mikrolity), dających podobne świadectwo długotrwałego przetrwania tradycyjnych elementów w obrębie „centrum”, umacniając tym samym wyjściową hipotezę. Podobny test, z podobnym skutkiem, przeprowadzony został w odniesieniu do późniejszych kultur archeologicznych tego regionu, potwierdzając raz jeszcze istnienie różnego tempa zmian na „prowincji” i w „centrum”. Potwierdzenie to, zauważa autorka, nie daje jednak gwarancji absolutnej słuszności hipotezy wyjściowej, której prawdziwa weryfikacja nie może obyć się bez uwzględnienia i przetestowania hipotez konkurencyjnych. Mając świadomość, że pierwotna interpretacja zasadza się na przesłankach ewolucyjno-dyfuzyonistycznych, Danielle Strodeur podkreśla potrzebę wzięcia pod uwagę w przyszłości także hipotez funkcjonalistycznych. Wyjaśnienie autorki pozostaje otwartą propozycją, której szczególnie zaletą jest wolność od teoretycznego dogmatyzmu i solidne oparcie na wzorowo opracowanym i bogatym materiale archeologicznym.

Referat Catherine Perlès (*In Search of Lithic Strategies: A Cognitive Approach to Prehistoric Chipped Stone Assemblages*, s. 223–247), jest próbą skonstruowania opisowego i zarazem interpretacyjnego kwestionariusza, który pozwoliłby na analizę zespołów krzemienych jako wypadkowej wyborów dokonywanych świadomie przez ludzi prehistorycznych w ramach ograniczonej liczby możliwości przez warunki ekologiczne, techniczne, ekonomiczne i społeczne. Autorka pokazuje zastosowanie tego kwestionariusza przy opisie i interpretacji materiałów z wielokulturowego stanowiska greckiego Franchthi, które dostarczyło zespołów datowanych na okres rozciągający się od górnego paleolitu aż do schyłkowego neolitu (23000–5000 lat BC). Podejście to, w zamierzeniu autorki, abstrahuje od imperatywów właściwych poszczególnym kierunkom teoretycznym, starając się budować własne zasady i własne koherencje w zależności



od typu badanych zabytków archeologicznych. Można oczywiście zastanawiać się, na ile rozdzielenie podejścia zdeterminowanego przez archeologiczny materiał jest możliwe – pozorny brak założeń antropologicznych wydaje się być tu raczej ich przemilczaną obecnością.

Wspólnym mianownikiem tekstów zgromadzonych w czwartej i ostatniej części zbioru jest stosowanie metod „formalnych” do analizy materiałów archeologicznych. Artykuł Christophera Chippindale’a (*Grammars of Archaeological Design: A Generative and Geometrical Approach to the Form of Artifacts*, s. 151–276) mógłby równie dobrze znaleźć się w części poprzedniej, jako że prezentuje on klasyczny przykład analizy strukturalnej. Autor wychodzi od krytyki podejścia, które utożsamia interpretację artefaktu i tekstu (np. Hodder), wykazując, iż artefakt odróżnia się od tekstu szeregiem cech, z których najważniejszymi są nieobecność formy sekwencyjnej oraz istotność formy geometrycznej. Archeologiczne wyjaśnienia, jak Chippindale pokazuje na przykładzie dotychczasowych interpretacji budowli megalitycznych, są bezpośrednio zdeterminowane przez charakter i pertynencję opisu archeologicznych obiektów, w którym reprezentacja geometrycznej formy bywa często elementem zasadniczym. Stąd też pomysł stworzenia rodzaju „generatywnej gramatyki”, pozwalającej opisywać i klasyfikować formy geometryczne (np. architektoniczne) jako kombinacje niezmiennych jednostek elementarnych. To interesujące i płodne niegdyś w etnologii podejście, oraz jego wpływ na możliwości interpretacyjne, zilustrowane są tutaj na przykładach analizy budynków Andrei de Palladio (XVIII wiek), planu miejskiej zabudowy siedemnastowiecznego Londynu oraz formy megalitów z Orkadów.

Valentine Roux (*Logicist Analysis, Exterior Knowledge, and Ethnoarchaeological Research*, s. 277–290) demonstruje żywotność Gardinowskiej „analizy logicystycznej” dla udoskonalenia archeologicznych interpretacji. Tradycyjna teza, zgodnie z którą użycie koła garncarskiego oddało produkcję ceramiczną w ręce specjalistów, została rozłożona przez autorkę na twierdzenia elementarne, wśród których wyróżnić można zarówno elementy czystego opisu archeologicznego, jak i afirmacje odwołujące się do zjawisk archeologicznie nieobserwowalnych. Okazuje się tedy, że weryfikacja głównej tezy nie może się obyć bez argumentów etnoarcheologicznych, których konieczność „analiza logicystyczna” dobitnie uzmysławia, pozwalając jednocześnie – co ważniejsze i mniej oczywiste – zdefiniować ich konkretną zawartość. Kierując się wskazaniem tejże metody, Valentine Roux przeprowadziła etnoarcheologiczne badania nad wytwórczością ceramiczną w indyjskim stanie Haryana: wyniki tych studiów, kierowanych wedle zestawu pytań zainspirowanych „analizą logicystyczną”, pozwoliły na nowe i niebanalne spojrzenie na problem specjalizacji rzemieślniczej.

Artykuł Henri-Paul Francforta (*The Sense of Measure in Archaeology: An Approach to the Analysis of Proto-Urban Societies with the Aid of an Expert-System*, s. 291–314) prezentuje nowatorską próbę zastosowania jednego z narzędzi sztucznej inteligencji (*system ekspertywny*) dla udoskonalenia zasad interpretacji stanowisk archeologicznych związanych tradycyjnie z procesem pojawienia się pierwszych organizacji protopaństwowych. Komputerowa symulacja klasycznych interpretacji archeologicznych (autorstwa Renfrewa, Tosi’ego, Childe’a i innych) obnaża bezlitośnie rażące luki logiczne tych rozumowań i ich oderwanie od danych archeologicznych. Ponieważ te ostatnie są jedyną pomocą pozwalającą sprowadzić hipotetyczne dywagacje z obłoków spekulacji na grunt empirii, Francfort podjął się próby zdefiniowania spójnego zespołu jasnych reguł i miar (jakościowych i ilościowych), które, wychodząc od zróżnicowanych kategorii źródeł wykopaliskowych, pozwoliłyby na wnioskowanie o elementach kultury tradycyjnie wiązanych z pojawieniem się „proto-państw” (np. specjalizacja rzemieślnicza, społeczny podział pracy, istnienie elit, architektura monumentalna, systemy irygacji, itp.). Przejrzysta definicja zasad rozumowania interpretacyjnego i stworzenie klarownego języka opisowego pozwoliła Francfortowi na skonstruowanie programów informatycznych zdolnych do automatycznej interpretacji stanowisk w kategoriach antropologicznych i historycznych. Część klasycznych interpretacji została tą metodą potwierdzona, część natomiast przekonująco poddana w wątpliwość. Autor nie przyznaje proponowanym przez siebie zasadom interpretacji żadnego prawa do hegemonii ani do słuszności – ich jasne sformułowanie ma być



przede wszystkim zachętą do dyskusji, która mogłaby doprowadzić z czasem do większego uzgodnienia rozbieżnych punktów widzenia, przyczyniając się w ten sposób do złagodzenia różnic dzielących współczesne szkoły archeologii.

James Doran (*A Computational Investigation of Three Models of Specialisation, Exchange, and Social Complexity*, s. 315–329) posunął się jeszcze dalej w zastosowaniu sztucznej inteligencji, odwołując się do podejścia będącego w 1987 roku ostatnim krzykiem mody – tzw. „sztucznej inteligencji rozsianej” (*Distributed Artificial Intelligence, DAI*). DAI jest dziedziną zainteresowaną komputerową symulacją złożonych procesów, w których racjonalne i skuteczne decyzje oraz wysoce inteligentne zachowanie pojawiają się bez centralnej kontroli procesu, a jedynie w wyniku złożonych interakcji między średnio inteligentnymi elementami składowymi, których „wiedza” nie obejmuje ani całości sytuacji, ani całości procesu. Życie społeczne dostarcza licznych przykładów tego typu zjawisk. Ambicją Dorana jest ofiarowanie archeologom nowej, bardziej złożonej teorii antropologicznej, skonstruowanej dzięki użyciu technik DAI, pozwalających zobrazować procesy interakcji skomplikowane na tyle, że umykały dotąd zdolnościom konceptualizacji umysłu nie wyposażonego w narzędzie komputerowej symulacji.

Referat Marie-Salomé Lagrange *Symbolic Data and Numerical Processing: A Case Study in Art History by Means of Automated Learning Techniques*, s. 330–356) przedstawia próbę zastosowania innej jeszcze techniki sztucznej inteligencji (*Automated Learning*), tym razem do rozwiązywania problemów klasyfikacji, tak bliskich każdemu archeologowi. Programy *Automated Learning* były już używane do wykrywania regularności struktury chemicznych molekuł i biologicznych sekwencji, autorka próbuje użyć ich tym razem w celu automatycznego zbudowania klasyfikacji planów kościołów cysterskich. Działanie programu komputerowego sprawdza się tu do dwóch etapów: najpierw, na podstawie dostarczonych przykładów, program stara się wykryć regularności opisu danych oraz zdefiniować kryteria klasyfikacji; w fazie drugiej, zaproponowana klasyfikacja skonfrontowana jest z korpusem nowych danych i tym samym zostaje sprawdzone jej dostosowanie do materiału empirycznego. Użycie tej techniki prowadzi do obiecujących rezultatów; można wróżyć wielką przyszłość jej zastosowaniom, jakkolwiek bez naiwnej nadziei, że zwolni ona archeologów od twórczego wysiłku i arbitralnych decyzji, niezbędnych także przy współpracy z komputerowym „klasyfikatorem”.

Refleksje Christophera S. Peeblesa (*Rooting Out Latent Behaviorism in Prehistory*, s. 357–384), najmniej zapewne „formalne” pośród tekstów części poświęconej metodom „formalnym”, dotyczą potrzeby porzucenia wizji „behavioralnych”, które zdaniem autora sprawiają, że archeolodzy, szczególnie amerykańscy, coraz mniej uwagi poświęcają problemom historii i intelektu. Peebles upatruje przyczyn tego braku zainteresowania w ciągłej aktualnej żywotności nurtu „pozytywistycznego”. Autor potępia ów „pozytywizm”, ale pojęcie to nie oznacza dlań zwykłego przywiązania do empirii, które krytykuje tak często brytyjska szkoła post-procesualna, lecz raczej pewną zawężoną i fałszywą wizję imperatywów nauki zredukowanej do badania uniwersalnych i niewzruszonych „praw”, i gardzącej w konsekwencji zagadnieniami prehistorycznej myśli, która jakkolwiek trudna do badania, nie jest archeologowi całkowicie niedostępna.

Książkę zamyka posłowie, pióra J.-C. Gardina i Ch.S. Peeblesa, prezentujące próbę podsumowania tygodniowych obrad i dyskusji kongresowych. Mimo programowej ambicji syntetycznej, referaty wygłoszone w Bloomington zdają się układać w dwie grupy odzwierciedlające zasadniczy podział współczesnych tendencji teoretycznych archeologii. Z jednej strony znajdują się prace naznaczone wpływem hermeneutyki, głoszące, iż prawdziwe zrozumienie sił ludzkiej historii i mechanizmów kultury nie może obyć się bez badania „umysłu” i tworzonych przezeń reprezentacji. Wyróżniającą cechą drugiej tendencji jest umiarkowanie sądów, przywiązanie do materialnego konkretności archeologicznych źródeł i sceptycyzm co do daleko idących interpretacji. Podejście hermeneutyczne okazuje się bardziej popularne wśród uczonych anglojęzycznych, podczas gdy podejście sceptyczne zdaje się dominować wśród uczestników francuskojęzycznych; paradoksem jest, iż pierwsi odwołują się nągninnie do prac myślicieli francuskich (np. Foucault, Merlau-Ponty), podczas gdy drudzy wybrali sobie raczej brytyjskich patronów

(np. Wittgenstein, John Stuart Mill). O ile zgodzić się należy z opinią, że mnożenie się „teorii” i „szkół” jest w dużej mierze zjawiskiem akademickiej koniunktury, można jednocześnie przypuszczać, iż materiały spotkania z Bloomington zdają się to potwierdzać, że praktyki archeologicznych interpretacji pozostaną na długo naznaczone pewnymi zasadniczymi różnicami, które są prostą konsekwencją fundamentalnych wyborów epistemologicznych, związanych z kilkoma niezmiennymi i, chciałoby się rzec, odwiecznymi, wyborami filozoficznymi, między którymi nie sposób znaleźć wspólnej płaszczyzny porozumienia.

Wiktor Stoczkowski

*The Schauer, Die Schauer in Ungarn & Polen (Schauer, Die Schauer in Ungarn & Polen)*.  
Wiedeń: Philologische Bibliothek, Nr. 75, s. 6, Stuttgart 1995, ss. 100 + 50 tab. + map.

Monografia T. Schauer, która jest trzecim tomem jej wielotomowego, dotychczas nieukończonego, dzieła, poświęconego historii sztuki węgierskiej i polskiej, jest w tym tomie trzecim. Jej temat jest dość wąski i dotyczy przede wszystkim sztuki węgierskiej i polskiej, a nie sztuki węgierskiej i polskiej w ogóle. W tym tomie trzecim, który jest trzecim tomem, autorka poświęca uwagę przede wszystkim sztuce węgierskiej i polskiej, a nie sztuce węgierskiej i polskiej w ogóle. W tym tomie trzecim, który jest trzecim tomem, autorka poświęca uwagę przede wszystkim sztuce węgierskiej i polskiej, a nie sztuce węgierskiej i polskiej w ogóle. W tym tomie trzecim, który jest trzecim tomem, autorka poświęca uwagę przede wszystkim sztuce węgierskiej i polskiej, a nie sztuce węgierskiej i polskiej w ogóle.

Pracę tę, napisaną przez T. Schauer, uważam za jedną z najważniejszych prac w dziedzinie sztuki węgierskiej i polskiej, a nie sztuki węgierskiej i polskiej w ogóle. W tym tomie trzecim, który jest trzecim tomem, autorka poświęca uwagę przede wszystkim sztuce węgierskiej i polskiej, a nie sztuce węgierskiej i polskiej w ogóle. W tym tomie trzecim, który jest trzecim tomem, autorka poświęca uwagę przede wszystkim sztuce węgierskiej i polskiej, a nie sztuce węgierskiej i polskiej w ogóle.

W tym tomie trzecim, który jest trzecim tomem, autorka poświęca uwagę przede wszystkim sztuce węgierskiej i polskiej, a nie sztuce węgierskiej i polskiej w ogóle. W tym tomie trzecim, który jest trzecim tomem, autorka poświęca uwagę przede wszystkim sztuce węgierskiej i polskiej, a nie sztuce węgierskiej i polskiej w ogóle. W tym tomie trzecim, który jest trzecim tomem, autorka poświęca uwagę przede wszystkim sztuce węgierskiej i polskiej, a nie sztuce węgierskiej i polskiej w ogóle.

W tym tomie trzecim, który jest trzecim tomem, autorka poświęca uwagę przede wszystkim sztuce węgierskiej i polskiej, a nie sztuce węgierskiej i polskiej w ogóle. W tym tomie trzecim, który jest trzecim tomem, autorka poświęca uwagę przede wszystkim sztuce węgierskiej i polskiej, a nie sztuce węgierskiej i polskiej w ogóle. W tym tomie trzecim, który jest trzecim tomem, autorka poświęca uwagę przede wszystkim sztuce węgierskiej i polskiej, a nie sztuce węgierskiej i polskiej w ogóle.

<sup>1</sup> Tytuł pracy w języku niemieckim: *Die Schauer, Die Schauer in Ungarn & Polen* (Schauer, Die Schauer in Ungarn & Polen).  
<sup>2</sup> T. Schauer, *Die Schauer in der Tschechoslowakei* (Schauer, Die Schauer in der Tschechoslowakei), PNF Nr. 75, s. 6, Stuttgart 1995.

<sup>3</sup> T. Schauer, *Die Schauer in Ungarn* (Schauer, Die Schauer in Ungarn), PNF Nr. 75, s. 6, Stuttgart 1995.